

# Dwa Zamki



Autorami bajki są uczniowie klasy IIIb  
Szkoły Podstawowej w Pszczółkach

Bajka powstała w ramach warsztatów tworzenia opowieści realizowanych przez  
**Gdańską Fundację Terapii i Rozwoju**  
*www.gftr.pl*



**redakcja:**

**Alina Wiśniewska**

**korekta:**

**Agnieszka Brach**

**skład i opracowanie graficzne:**

**Adam Budziarek**

*www.abfotka.pl*

**druk:**

**drukarnia WiB**

*www.drukarnia-wib.pl*

# Dwa Zamki





**D**awno, dawno temu za wysokimi górami i zielonymi lasami była kraina, w której znajdowały się dwa zamki. Jeden zamek był wykuty w skale i miał kształt kuli. Do jego budowy użyto dodatkowo cegieł, betonu i błyszczących kamieni. Mieszkał w nim chłopiec o imieniu Fryderyk, syn króla i królowej. Z okien zamku Fryderyka widać było drugi pałac, z wieżami wznoszącymi się wysoko do nieba, zamieszkały przez drugą rodzinę królewską, która miała córkę o imieniu Petiti.

Petiti i Fryderyk byli jedynymi dziećmi w całej rozległej okolicy. Niestety polegało jednak na tym, że obie królewskie pary nie chciały, aby ich dzieci – które były w podobnym wieku – spotykały się ze sobą i przyjaźniły. Te jednak już od dawna wiedziały, jak obejść zakaz swoich rodziców. Otóż gdy miały po sześć lat, odkryły pomiędzy swoimi zamkami podziemne przejście. Głęboko w piwnicach pod obiema budowlami wił się kręty labirynt. Jego ściany były pokryte kolorowymi malowidłami przypominającymi egipskie hieroglify. Dzieci mogły też przejść do swoich komnat, wspinając się po bardzo wysokich drzewach: sosnach,



CZEŚĆ

CZEŚĆ



klonach, wierzbach, śliwach i niższych oliwkach, tworzących zwarty szpaler. Na niektórych drzewach rosły owoce. Gdy dzieci w drodze do siebie zgłodniały, mogły sobie podjeść.

Pewnego słonecznego dnia, gdy rodzice byli zajęci ważnymi sprawami dotyczącymi państwa, przyjaciele postanowili się spotkać. Dzieci porozumiały się ze sobą za pomocą tajnych telefonów. Petiti sprawnie wyslizgnęła się ze swojej komnaty i wspięła po drzewach. Fryderyk już na nią czekał. Stał w otwartym oknie i wołał do niej:

- Pospiesz się, bo jeszcze ktoś cię zauważy.
- Cześć! – powiedziała Petiti, zeskakując z okna na podłogę pokoju Fryderyka. – Co u ciebie słyszać?
- A wszystko dobrze – odpowiedział kolega i uśmiechnął się od ucha do ucha.
- Co będziemy robić? Może w coś się pobawimy? – zapytała dziewczynka.
- Pobawmy się w chowanego – zaproponował Fryderyk, podjadając śliwki i oliwki.
- Super! Twój zamek jest taki tajemniczy, będziemy się w nim dobrze bawić – wykrzyknęła ucieszona Petiti.







Ustalili, że jako pierwszy będzie szukał Fryderyk.

– Jeden, dwa, trzy... Szukam! – zawołał chłopiec i szybko rozejrzał się po pokoju, ale jego przyjaciółki już dawno tam nie było.

Kiedy tylko Fryderyk zaczął odliczanie, dziewczynka bezszelestnie wymknęła się z jego pokoju i schowała się w komnacie, którą znalazła na końcu korytarza. Kiedy do niej weszła, powiedziała do siebie:

– O, jaka wielka szafa. Chyba się w niej schowam... – I tak zrobiła.

Szafa w środku pachniała przyjemnie owocami. Dziewczynka usiadła na dnie. W szafie znajdowało się mnóstwo krawatów, stały tam też talerze z owocami mango, a w rogach mebla jarzyły się wielkie, pękate, pomarańczowe dynie. Kiedy włożyło się w nie stopy, zamieniały się w piękne trzewiki, które sprawiały, że nosząca je osoba zawsze miała dobry humor. Oprócz tego wszystkiego stało tam również małe pudełko, które zaintrygowało Petiti.

My wiemy, że w środku znajdował się pierścienek zaręczynowy, który był przekazywany z pokolenia na pokolenie. Kuferek ten należał kie-





dyś do najstarszego faraona, a był wykonany z dębowego drewna, które jest bardzo twarde. Na ściankach kuferka były wygrawerowane rysunki faraonów dźwigających kamienie i piasek.

Petiti próbowała otworzyć pudełko, jednak było ono zamknięte na klucz.

– Ciekawe, czy Fryderyk mnie tutaj znajdzie – zastanawiała się Petiti i od czasu do czasu patrzyła przez dziurkę od klucza w drzwiach szafy.

Tymczasem jej kolega biegał po całym zamku, po korytarzach i komnatach. W końcu usiadł ze zmęczenia na schodach. Zastanawiał się, gdzie jest dziewczynka i czy on ją znajdzie. Po chwili usłyszał hałas dobiegający z jednej z komnat. „Może tam się ukryła?” – pomyślał Fryderyk. Kiedy wszedł do pokoju, oprócz dużej szafy zauważył też dziwny kamienny posąg stojący w rogu. Chłopiec podszedł do posągu, a wtedy usłyszał dudniący głos:

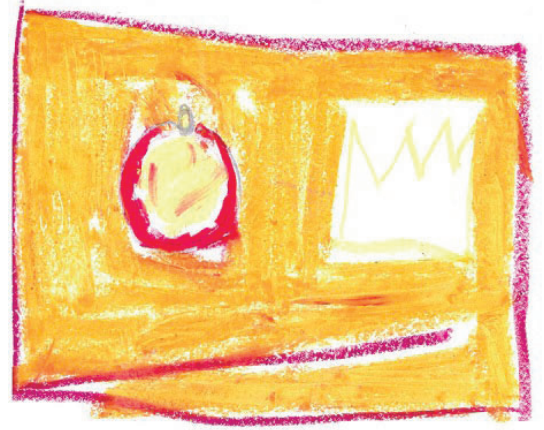
– Uciekaj stąd, uciekaj! Jestem złą czarownicą i zaraz zrobię z ciebie obiad.

Zdumiony Fryderyk chciał coś odpowiedzieć, ale zamiast tego wyjąkał:

– Jaa... aaaa... haaaa...

Ogromnie się przestraszył. Rozejrzał się szybko, gdzie by tu





się ukryć, a następnie szybko wszedł do szafy. W ten sposób znalazł się w tym samym miejscu, w którym wcześniej ukryła się Petiti.

– O, znalazłem cię – powiedział uradowany Fryderyk.

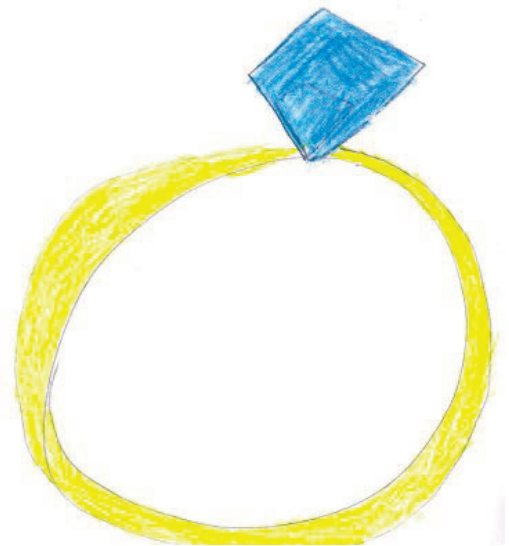
– Dałeś się nabrać – śmiała się dziewczynka. – To ja udawałam złą czarownicę.

Fryderyk powiedział Petiti, że się przestraszył, a ona opowiedziała, jak wpadła na pomysł takiego żartu. Kiedy dzieci już się uspokoiły, postanowiły jeszcze chwilę zostać w tajemniczej w szafie. Zależało im na tym, by jednak zobaczyć, co kryje w swoim wnętrzu skrzyneczka z wyrzeźbionymi wizerunkami faraonów. Gdy głowiły się nad tym, jak ją otworzyć, nieoczekiwanie nad ich głowami przeleciał nietoperz, który zrzucił im dwa klucze i zapiszczał:

– Jeżeli wybieriecie niewłaściwy klucz, to wieko szkatułki na zawsze pozostanie zamknięte, a wy zamienicie się w kamień.

– Hieroglify na tym kluczu przypominają rysunki w labiryncie pod naszymi zamkami, to chyba klucz do labiryntów – powiedziała Petiti.





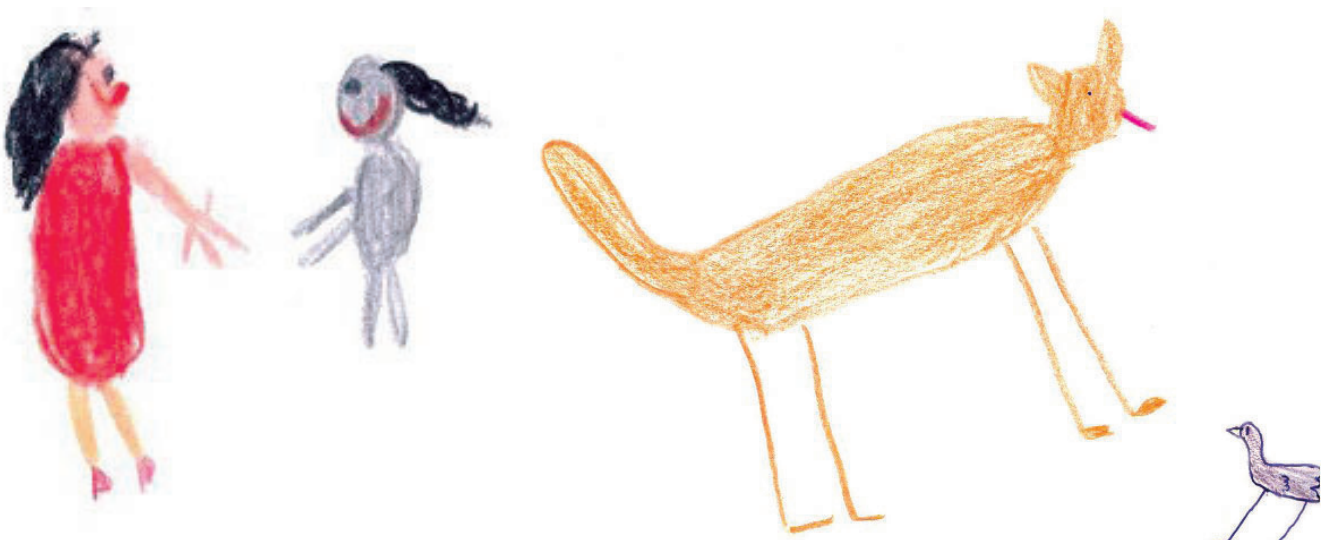


– Zaczekaj – powstrzymał ją Fryderyk – tu jest też coś ciekawego.

Kiedy w słabym świetle szafy oglądali oba klucze, u słyszeli głos, który wydobywał się z posągu:

– Znam historię waszych rodzin, wybierzcie klucz z wizerunkiem faraona i jego żony. Jeśli użyjecie tego klucza, wasze rodziny się pogodzą.

Petiti szybko przekręciła odpowiedni kluczyk w dębowej szkatułce. Wieczko odskoczyło i dzieci zobaczyły pierścień, który zabłysnął tak silnym blaskiem, że jasno zrobiło się nie tylko w zamku, ale też w całej okolicy. Od tej chwili dzieci mogły spotykać się za zgodą swoich rodziców, którzy zaczęli się ze sobą przyjaźnić.



Autorami tej niesamowitej opowieści są dzieci  
z klasy IIIb ze Szkoły Podstawowej w Pszczółkach,

Bajka „Dwa zamki” powstała  
podczas warsztatów tworzenia opowieści  
prowadzonych przez Gdańską Fundację Terapii i Rozwoju.



W trakcie zajęć stosowana była  
arteterapeutyczna metoda „3 Worki”.

**Autorzy:**

*(w kolejności alfabetycznej):*

Gawęda Nikola	Niechoćko Oliwia
Gostkowski Jakub	Pawluczuk Miłosz
Hinc Patryk	Pichol Fabian
Jacyno Julia	Rocławska Wiktoria
Jucha Nikola	Staniewicz Jakub
Kalkowska Anna	Szejko Zofia
Kinowski Łukasz	Troka Kacper
Knapczyk Kacper	Wysocki Jakub
Lewandowski Mateusz	Palonka Patrycja
Łangowska Weronika	Kosznik Daria
Łysogóra Martyna	Zduńczyk Adrian
Michalewska Gabriela	